



Sygn. akt IV CSK 456/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 kwietnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

w sprawie z powództwa Towarzystwa Ubezpieczeń H. Spółki Akcyjnej z siedzibą w S.

przeciwko "T. G." Spółce Akcyjnej z siedzibą w G.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 15 kwietnia 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 13 lutego 2014 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i  
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Towarzystwo Ubezpieczeń H. S.A. z siedzibą w S. wniosło o zasądzenie od „T. G.” S.A. z siedzibą w G. kwoty 854 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lipca 2009 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczenia nienależnego.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2013 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo ustalając, że w czerwcu 2008 roku prezes zarządu H. wyraził zainteresowanie finansowym wsparciem męskiej drużyny siatkowej prowadzonej przez stronę pozwaną w charakterze sponsora tytularnego, deklarując przeznaczenie około 5 milionów złotych na ten cel w ramach planowanej kilkuletniej współpracy stron. Strony prowadziły negocjacje dotyczące świadczenia przez pozwanego na rzecz H. usług reklamowo- marketingowych w zamian za sponsorowanie męskiej drużyny piłki siatkowej T. G. w sezonie rozgrywek ligowych 2008/2009 oraz w następnych czterech sezonach. Upoważnieni pracownicy obu spółek wymieniali między sobą drogą elektroniczną korespondencję dotyczącą treści planowanej umowy, przesyłali projekty umowy i listów intencyjnych, organizowali spotkania; ich działania były znane prezesom zarządów obu spółek. W dniu 27 sierpnia 2008 r. pozwany wystawił na rzecz powoda fakturę pro-forma nr [...] na kwotę 700 000 zł netto (854 000 zł brutto), wskazując, że dotyczy ona „zaliczki na poczet umowy o świadczenie usług marketingowych i reklamowych”. Przedstawiciel powoda J. D. w liście elektronicznym z dnia 27 sierpnia 2008 roku zwrócił się do pozwanego o umożliwiającej jej zapłatę potwierdzenie części ustaleń, zgodnie z którymi w sezonie 2008/2009 oficjalna, zgłoszona do udziału w rozgrywkach Plus Ligi, nazwa drużyny siatkówki mężczyzn miała brzmieć „H. T. G.”, stroje meczowe drużyny oraz emblemat (logo) drużyny miały zostać zgłoszone do Plus Ligi zgodnie z załączonym do tego listu elektronicznego wzorem, zaś ewentualne zmiany ich wyglądu miały wymagać uprzedniej akceptacji powoda. Propozycja została przyjęta przez prezesa pozwanej Spółki K. W.; w dniu następnym powód dokonał przelewu wskazanej w fakturze pro forma kwoty na rzecz pozwanej Spółki. Sąd Okręgowy ustalił dalej, że mimo prowadzonych rozmów i negocjacji ostatecznie nie doszło do podpisania listu intencyjnego ani umowy o sponsoring tytularny powoda. W październiku 2008 roku prezes zarządu powoda oświadczył prezesowi zarządu strony pozwanej, że jest gotów do podjęcia rozmów na ten temat, ale w przyszłości.

Według dalszych ustaleń Sądu, pieniądze przekazane przez powoda pozwany przeznaczył na sfinansowanie kontraktów z siatkarzami, zakup band elektronicznych okalających boisko, wynajęcie hali sportowej, w której miały się odbywać rozgrywki siatkarskie oraz organizację elektronicznego systemu sprzedaży biletów na mecze drużyny. W sezonie rozgrywek ligowych 2008/2009 drużyna siatkarzy występowała pod nazwą „T. G.”, w strojach sportowych, na których znajdowało się logo i nazwa H. Logo i nazwa powoda były eksponowane na bandach elektronicznych okalających boisko w czasie rozgrywek siatkarskich, w tym także meczy drużyny pozwanego transmitowanych przez telewizję; znajdowały się na oficjalnej stronie klubowej pozwanego, jego materiałach reklamowych i promocyjnych, plakatach, zaproszeniach, ogłoszeniach, kalendarzach, biuletynach informacyjnych, w salkach konferencyjnych, w których odbywały się konferencje po meczach. W materiałach tych określano powoda jako sponsora drużyny. Komunikaty radiowe emitowane przez Radio [...] dotyczące działalności drużyny pozwanego wymieniały powoda jako sponsora drużyny. Pozwany przekazywał powodowi bilety i zaproszenia na mecze w liczbie przewidzianej dla „sponsora złotego”, a więc podmiotu angażującego w drużynę środki finansowe od 750.000 do 1.500.000 zł.; pracownicy powoda korzystali z tych biletów i zaproszeń. Przez cały sezon 2008/2009 powodowa Spółka nie kwestionowała opisanych wyżej działań pozwanego reklamujących powoda jako sponsora drużyny siatkarskiej. Powód nie zwracał się także do pozwanego o zwrot uiszczony zaliczki w kwocie 854 000 złotych brutto; zażądał zwrotu tej zaliczki w lipcu 2009 roku.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że wprawdzie strony nie zawarły umowy o świadczenie na rzecz powoda usług reklamowo-marketingowych jako sponsora tytularnego drużyny, ale zachowanie stron wskazuje, że przez czynności konkludentne zawarły one w sposób dorozumiany umowę o świadczenie na rzecz powoda usług reklamowo-marketingowych jako sponsora „złotego”. Pozwany te usługi wykonał, stąd nie było, zdaniem Sądu, podstaw do zasądzenia na rzecz powoda dochodzonej kwoty jako świadczenia nienależnego pozwanemu w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.

Po rozpoznaniu apelacji powoda, Sąd Apelacyjny wyrokiem z 13 lutego 2014 r. zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę

854 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 21 lipca 2009 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu za obie instancje. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że aprobowane przez niego ustalenia Sądu pierwszej instancji wskazują, że strony nie zawarły umowy o świadczenie przez pozwanego usług marketingowo reklamowych na rzecz powoda jako sponsora tytularnego. Zakończenie prowadzonych negocjacji zmierzających do zawarcia umowy o sponsoring tytularny H. bez rezultatu w postaci podpisania tego kontraktu świadczy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, o tym, że strony nie osiągnęły celu, w związku z którym powód uścił na rzecz pozwanego dochodzoną pozwem kwotę. Ekspozowanie w sezonie rozgrywek ligowych 2008/2009 logo i nazwy H. w czasie rozgrywek drużyny siatkarskiej pozwanego w zakresie i sposób wskazany w przytoczonych ustaleniach, brak sprzeciwu powoda wobec tych działań pozwanego w toku sezonu 2008/2009, a także korzystanie przez powoda z doręczanych mu biletów i zaproszeń na mecze drużyny pozwanego, nie świadczą, zdaniem Sądu drugiej instancji, o tym, że doszło do zawarcia drogą czynności konkludentnych, umowy o „złoty sponsoring” powoda. Nie można przyjąć, aby zaliczka uiszczona na poczet przyszłej umowy o sponsoring tytularny uzyskała na skutek biernej postawy powoda znaczenie świadczenia głównego z umowy o „złoty sponsoring”. Dana pozwanemu, w trakcie negocjacji dotyczących zawarcia umowy o sponsoring tytularny, zaliczka stała się, po ich bezowocnym zakończeniu, świadczeniem nienależnym, stąd podlegała, na żądanie powoda, zwrotowi na podstawie art. 410 § 2 k.c.

W skardze kasacyjnej strona pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. 409 k.c., art. 410 § 2 k.c., art. 411 pkt 1 k.c., art. 411 pkt 2 w związku z art. 5 k.c., a także naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 382 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. i art. 382 k.p.c. w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Formułując te zarzuty pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w związku z art. 176 Konstytucji przez naruszenie zasady instancyjności postępowania polegające, zdaniem skarżącego, na tym, że Sąd Apelacyjny wydając wyrok całkowicie odmienny od wyroku Sądu Okręgowego korzystnego dla powoda, orzekł jako jedyna i ostateczna instancja, nie dając pozwanemu możliwości obrony jego praw. W aktualnie obowiązującym modelu apelacji pełnej, sąd odwoławczy, na skutek wniesionej apelacji, rozpoznaje sprawę na nowo w granicach zaskarżenia i orzeka merytorycznie co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania. Pozostając związany sformułowanymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa procesowego, kontroluje prawidłowość gromadzenia i oceny materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji i dokonuje samodzielnego ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia; może przy tym poprzestać na zaaprobowaniu ustaleń Sądu pierwszej instancji lub dokonać ich korekty na podstawie materiału zgromadzonego przez Sąd pierwszej instancji po jego ewentualnym, stosownie do potrzeb, uzupełnieniu w postępowaniu odwoławczym. Sąd drugiej instancji nie jest związany wskazanymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa materialnego; spoczywa na nim powinność samodzielnego ustalenia podstawy materialnoprawnej orzeczenia poprzez dokonanie wyboru i wykładni przepisów prawa materialnego wchodzących w grę jako podstawa prawna orzeczenia (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55 - zasada prawna). Wydanie przez Sąd drugiej instancji, w przypadku zasadności zarzutów apelacji orzeczenia reformatoryjnego o treści odmiennej od wyroku Sądu pierwszej instancji (art. 386 § 1 k.p.c.) nie stanowi więc naruszenia zasady dwuinstancyjności postępowania wynikającej z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, lecz jest konsekwencją merytorycznego charakteru postępowania apelacyjnego i wąskiego zakresu ustawowych przyczyn uzasadniających wydanie przez sąd drugiej instancji orzeczenia kasatoryjnego (art. 386 § 2 i 4 k.p.c.). Uzasadnienie orzeczenia reformatoryjnego powinno odpowiadać wymogom wskazanym w art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.; sąd drugiej instancji zobowiązany jest odnieść się szczegółowo do całego materiału dowodowego oraz ustaleń stanowiących

podstawę faktyczną (art. 382 k.p.c.) i wskazać przyczyny, dla których wydał odmienne orzeczenie.

Sformułowany w skardze zarzut naruszenia art. 382 w związku z art. 328 § 2 k.p.c. jest częściowo uzasadniony, albowiem podważając ustalenie Sądu pierwszej instancji co do przeznaczenia uiszczonej przez powoda kwoty na potrzeby drużyny, Sąd Apelacyjny istotnie nie odniósł się do tych przeprowadzonych przed Sądem pierwszej instancji, dowodów, zwłaszcza z zeznań świadków, które o tym świadczyły, ograniczając się do analizy treści wyciągu z rachunku bankowego znajdującego się w aktach sprawy. To uchybienie miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy z przyczyn podanych niżej.

Skarżący zarzucił naruszenie art. 409 i art. 410 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, w której pozwany wykazał, że uiszczona przez powoda kwota została przeznaczona w całości na pozyskanie nowych zawodników, zakup usług, sprzętu i materiałów umożliwiających świadczenie przez pozwanego usług reklamowych na rzecz powoda, które to usługi pozwany następnie zrealizował. Zarzut sprowadzał się więc do błędnej kwalifikacji dochodzonej kwoty jako świadczenia nienależnego z uwagi na niespełnienie celu świadczenia. W sprawie bezsporny był fakt nie zawarcia przez strony negocjowanej umowy o sponsoring tytularny H. Podzielić należy ocenę Sądu Apelacyjnego o nietrafności zajętego przez Sąd Okręgowy stanowiska, że strony zawarły dorozumianą umowę o „złoty sponsoring” H. Nie twierdził tak nawet pozwany, a z materiału sprawy wynika, że H. była traktowana tak jak „złoty sponsor” w zakresie świadczonych na jej rzecz bezumownie usług reklamowych, nie zaś, iż była takim sponsorem na podstawie zawartego między stronami w tym przedmiocie, w drodze czynności konkludentnych, kontraktu. Nie ma to jednak znaczenia o tyle, że przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie było roszczenie powoda o zwrot świadczenia nienależnego z uwagi na nie osiągnięcie zamierzonego celu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.). Ocena zasadności tego roszczenia wymagała w pierwszym rzędzie ustalenia, co było „celem świadczenia” uzgodnionym przez obie strony, albowiem to właśnie jego „nieosiągnięcie” stanowiło przesłankę żądania zwrotu. Do powstania obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego z tej przyczyny dochodzi w sytuacji, w której jeden z podmiotów (zubożony) świadczy na

rzecz drugiego (wzbogaconego) po to, aby wzbogacony zachował się w określony, oczekiwany przez zubożonego sposób, mimo braku prawnego obowiązku takiego postępowania odbiorcy, a wzbogacony odmawia następnie spełnienia własnego świadczenia. Przesłanka nieosiągnięcia „zamierzonego celu świadczenia” jest zatem spełniona wtedy, gdy celem tego świadczenia było otrzymanie przez dającego świadczenia ekwiwalentnego, do spełnienia którego odbiorca nie był prawnie zobowiązany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2002 r., III CKN 1500/00, OSNC 2002, nr 11, poz. 140). Wymagana jest wiedza i świadomość wzbogaconego co do tego, jakiego zachowania zubożony oczekuje od niego w zamian za udzielone świadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r., II CK 342/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 170). Staże się ono nienależne wówczas, gdy wzbogacony po przyjęciu świadczenia nie zachował się w sposób oczekiwany przez zubożonego, a więc nie zachował się w sposób wcześniej przez strony uzgodniony.

Powód wskazywał, jako podstawę faktyczną żądania zwrotu uiszczonej zaliczki, fakt nie zawarcia przez strony umowy o świadczenie przez pozwanego usług marketingowo - reklamowych na rzecz powoda jako sponsora tytularnego drużyny siatkarzy w sezonie rozgrywek ligowych 2008/2009. Wynikałoby z tego, że celem wpłaconej przez niego zaliczki było nakłonienie pozwanego do zawarcia z powodem umowy o sponsoring tytularny. Można więc przyjąć, że zaliczka stałaby się świadczeniem nienależnym w momencie nieuczciwego uchylenia się pozwanego, po otrzymaniu przez niego pieniędzy, od zawarcia umowy o sponsoring tytularny, a więc nie respektowania przez pozwanego owego porozumienia stron, które legło, zdaniem powoda, u podstaw dania zaliczki przez powoda. Tymczasem wiążące Sąd Najwyższy ustalenia faktyczne nie wskazują, aby do nie zawarcia umowy o sponsoring tytularny H. doszło na skutek nagannej postawy pozwanego uchylającego się bezpodstawnie od jej podpisania. Z materiału sprawy wynika, że strony nie uzgodniły postanowień umowy o sponsoring tytularny mimo ożywionej wymiany propozycji, projektów umów oraz listów intencyjnych. Pozwany pozostawał zainteresowany zawarciem tej umowy, bo zapewniała ona środki finansowe na działalność sportową drużyny siatkarskiej, natomiast to powód odłożył kwestię zawarcia umowy o sponsoring tytularny

„ad acta”, utrzymując pozwanego w nadziei na przyszłą współpracę, co wynika w szczególności z korespondencji elektronicznej prezesów zarządów obu spółek. Z ustaleń wynika dalej, że celem przyszłej umowy miało być finansowe wsparcie drużyny siatkarskiej pozwanego w zamian za usługi marketingowo- reklamowe na rzecz powoda jako sponsora tytularnego świadczone przez kilka sezonów.

Stanowisko pozwanego co do zamierzonego celu świadczenia powoda jest odmienne o tyle, że w jego ocenie, celem świadczenia powoda było wsparcie finansowe drużyny siatkarzy w sezonie 2008/2009 w zamian za realizację przez pozwanego usług reklamowych na rzecz powoda jako sponsora na podstawie przyszłej umowy o sponsoring tytularny. Sąd pierwszej instancji uznał za wykazane przez pozwanego, że uiszczona przez powoda kwota została przeznaczona na sfinansowanie potrzeb drużyny związanych z sezonem 2008/2009 (a nie na jakiś inny niezgodniony z powodem cel). Do tej kwestii Sąd Apelacyjny odniósł się odmienne bez szczegółowszego uzasadnienia tego stanowisko, co wskazano już wyżej, przy omówieniu zarzutów procesowych. Sąd Okręgowy ustalił także, że pozwany świadczył w sezonie 2008/2009 na rzecz powoda, aczkolwiek bez umowy, usługi reklamowe szczegółowo opisane w raporcie marketingowym z kwietnia 2009 roku. Trudno w tej sytuacji przyjąć, że w zamian za przyjętą kwotę pozwany niczego na rzecz powoda nie świadczył; ta okoliczność nie może pozostawać bez znaczenia dla wyniku sprawy. Uwagi te powodują konieczność ponownego rozważenia przez Sąd Apelacyjny, czy w istocie doszło do zaistnienia przesłanki *condictio ob rem*. Nie można także podzielić, jako nadmiernie lakonicznej i poczynionej bez szerszego odniesienia się do ustalonych w sprawie faktów i przeprowadzonych dowodów (str. 16 uzasadnienia), argumentacji Sądu Apelacyjnego dotyczącej nie wykazania przez pozwanego przesłanek wynikających z art. 409 k.c., co sprawia, że kwestia ta wymaga ponownego rozważenia.

W skardze kasacyjnej sformułowano także zarzut naruszenia przez Sąd art. 411 punkt 1 i 2 k.c. przez ich nie zastosowanie w sprawie do oceny dopuszczalności domagania się przez powoda zwrotu uiszczonej kwoty. Sąd Apelacyjny nie odniósł się jednak w żaden sposób do tej kwestii podniesionej przez pełnomocnika pozwanego w ustnym wystąpieniu na rozprawie apelacyjnej (por. protokół elektroniczny z przebiegu rozprawy). Tymczasem jest to zagadnienie



wykładni i zastosowania właściwego prawa materialnego, które Sąd Apelacyjny powinien był rozważyć, zwłaszcza jeśli zostało podniesione przez pozwanego, dla którego wyrok Sądu pierwszej instancji był korzystny. Brak rozważenia tych okoliczności przez Sąd drugiej instancji nie pozwala na odniesienie się do zarzutu naruszenia tych przepisów i uzasadnia wydanie orzeczenia kasatoryjnego celem ponownego rozważenia przez Sąd Apelacyjny przesłanek istnienia roszczenia kondykcyjnego powoda oraz w razie przesądzenia, że ono powstało, konieczność rozważenia, czy zachodzą przesłanki, o których mowa w art. 411 punkt 1 i 2 k.c. Należy przy tym podnieść, że w przypadku bezpodstawnego wzbogacenia istotną rolę odgrywają racje słusznościowe i aksjologiczne. Sąd Apelacyjny pominął w swoich rozważaniach zagadnienie, czy w sytuacji wydatkowania uiszczonej przez powoda kwoty na potrzeby drużyny, a następnie fiaska negocjacji dotyczącej zawarcia umowy o sponsoring tytułarny i bezumownego świadczenia przez pozwanego w sezonie 2008/2009, przy braku sprzeciwu powoda, na jego rzecz, wskazanych w przytoczonych wyżej ustaleniach usług reklamowych, istotnie doszło do wzbogacenia się pozwanego jako nieuczciwego kontrahenta kosztem pokrzywdzonego powoda. Wydaje się, że pozwany został potraktowany tak, jakby był profesjonalną agencją reklamową przygotowującą i następnie prowadzącą kampanię reklamową na rzecz swojego klienta czyli powoda za określone wynagrodzenie, podczas gdy wzajemne relacje przedumowne stron były bardziej złożone. Sąd nie rozważył różnicy między tego rodzaju umową o usługi reklamowe, a sponsorowaniem działalności sportowej. Z materiału sprawy wynika, że prezesów obu spółek łączyły w tamtym okresie relacje towarzyskie i pewnego rodzaju „porozumienia dżentelmeńskie” (por. k. 251-252 akt), co także nie może pozostać bez wpływu na postrzeganie tego, czym był ów „zamierzony cel świadczenia”. W okolicznościach rozpatrywanej sprawy istotna jest także kwestia, czy zasądzenie od pozwanego objętej pozwem kwoty w sytuacji jej wykorzystania przez pozwanego na potrzeby drużyny siatkarskiej (a nie na jakikolwiek inny niezgodniony z powodem cel) oraz świadczenia przez pozwanego na rzecz powoda, aczkolwiek bez umowy, określonych usług reklamowych w sezonie 2008/2009, odpowiada wymogom orzeczenia sprawiedliwego.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.).

